

# BIEDA DZIECI W ŚRODOWISKU WIELKOMIEJSKIM (NA PRZYKŁADZIE ŁODZI)

Wielistawa Warzywoda-Kruszyńska  
Uniwersytet Łódzki

## WPROWADZENIE

Wiedza dotycząca biedy wśród ludności wielkomiejskiej, w tym wśród dzieci, jest ograniczona i niepełna. Raporty narodowe publikowane na podstawie SILC-UE oraz na podstawie badania budżetów gospodarstw domowych nie pozwalają na opis sytuacji w mniejszych jednostkach administracyjnych. Dlatego zasadniczym źródłem wiedzy o zasięgu biedy i jej charakterystykach w społecznościach lokalnych są badania naukowe prowadzone w poszczególnych miastach/gminach. Ich wyniki nie mogą jednak być uogólniane. Z tego względu w tytule tego artykułu znalazło się dookreślenie wskazujące miasto, do którego odnoszą się prezentowane rezultaty.

Badania nad biedą w Łodzi<sup>1</sup> prowadzone są systematycznie w Instytucie Socjologii UŁ od początku lat 90. Rysem charakterystycznym podejścia stosowanego przez łódzki zespół<sup>2</sup> jest łączenie tych badań z analizą funkcjonowania pomocy społecznej oraz z doskonaleniem zawodowym pracowników socjalnych<sup>3</sup>. Badania łódzkie, zapoczątkowane w 1993 r., wykraczają poza powszechnie stosowany standard i stały się inspiracją dla innych zespołów. Nowatorski sposób podejścia, charakteryzujący się stałym pogłębianiem wiedzy o zjawisku i procesie popadania w biedę poprzez analizowanie coraz nowych wymiarów i grup problemowych, oraz zespół realizujący to podejście, zyskał w opinii środowiska naukowego miano łódzkiej szkoły badań nad biedą i pomocą społeczną<sup>4</sup>.

Ustalenie, że zagrożenie biedą jest, wbrew obiegowym opiniom, większe wśród dzieci niż wśród ludzi dorosłych, zwróciło uwagę zespołu badawczego na fenomen dziecięcej biedy i zagrożenie międzypokoleniową transmisją biedy<sup>5</sup>. Równocześnie wykrycie, że w enklawach biedy co drugie dziecko było zagrożone ubóstwem w porównaniu z co piątym dzieckiem w mieście (Warzywoda-Kruszyńska 1999), skłoniło nas do szczególnego zainteresowania się losami dzieci z biednych rodzin w dłuższym odcinku czasowym.

Korzystając z możliwości wynikających z PO Kapitał Ludzki, (Działanie 7.2.1), zespół łódzki realizuje od 1 lipca 2009 r. projekt „WZLOT – Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego”<sup>6</sup>, którego wstępne rezultaty odnoszące się do Łodzi zostaną zreferowane poniżej. Projekt obejmuje cztery powiązane ze sobą koncepcyjnie badania<sup>7</sup>. Na ich podstawie chcieliśmy stwierdzić:

1. Czy w miejscach oznaczonych dziesięć lat temu jako „enklawy biedy” nadal nadreprezentowana jest ludność biedna (otrzymująca pomoc społeczną w formie materialnej), a więc czy w tych miejscach przestrzeni miejskiej bieda uległa utrwaleniu („zastygła”)?

2. Czy w „enklawach biedy” przebiega proces transmisji biedy do następnego pokolenia, a więc czy dzieci biednych rodziców po osiągnięciu pełnoletniości są także klientami pomocy społecznej?

3. Czy istnieje zagrożenie przeniesieniem biedy do kolejnego pokolenia potomków ówczesnych (sprzed 10 lat) mieszkańców

„enklaw”, a jego mechanizmem napędowym może być nastoletnie rodzicielstwo?

4. Czy aktualne warunki życiowe, sytuacja w szkole i relacje społeczne dzieci ze szkół zlokalizowanych w „enklawach biedy” oraz uczniów z niepełnosprawnością z biednych rodzin stanowią zapowiedź biedy w okresie dorosłości?

Grupami badanymi w ramach projektu WZLOT byli:

- 1) uczniowie szkół ulokowanych na terenie „enklaw biedy”<sup>8</sup>;
- 2) nastoletnie matki i nastoletni ojcowie mieszkający w „enklawach biedy”, którzy zostali rodzicami w 2002 r. i później<sup>9</sup>;
- 3) członkowie rozproszonych rodzin rozszerzonych mieszkających w łódzkich „enklawach biedy” przed dziesięciu laty, ze szczególnym uwzględnieniem tych, którzy w 1998 r. byli dziećmi<sup>10</sup>;
- 4) nastolatki z niepełnosprawnością ruchową, ich rodzice i nauczyciele<sup>11</sup>.

Warto podkreślić, że są to pierwsze w Polsce badania wśród dzieci żyjących w zdegradowanej fizycznie i społecznie przestrzeni miejskiej oraz pierwsze badania panelowe wśród ludności ubogiej żyjącej w „enklawach biedy”, przeprowadzone z tymi samymi osobami po dziesięciu latach<sup>12</sup>.

W projekcie WZLOT założyliśmy, że doświadczanie niedostatku w dzieciństwie, szczególnie w zdegradowanym społecznie i przestrzennie środowisku społecznym, stanowi zagrożenie transmisją biedy w cyklu życia jednostki i w perspektywie międzypokoleniowej. Dlatego inspiracją teoretyczną projektu stanowiły dwa rodzaje koncepcji: po pierwsze – te, które wyjaśniają mechanizm i znaczenie biedy w dzieciństwie dla przebiegu dalszego życia jednostki (Shonkoff, Phillips red. 2000), po drugie te, które oferują wyjaśnienia faktu petryfikowania biedy w określonych fragmentach przestrzeni miejskiej (Sampson 2009; Vacquant 2008; Kazepov 2009).

Poniżej, tytułem wprowadzenia, przedstawiam dane ilustrujące dynamikę biedy w Łodzi na tle województwa łódzkiego oraz Polski na podstawie przetransformowanych<sup>13</sup> danych ze sprawozdań pomocy społecznej o ludności żyjącej w gospodarstwach domowych otrzymujących pomoc społeczną w formie materialnej. Następnie wskazuję na trwałość biedy w tych samych fragmentach przestrzeni Łodzi oraz przedstawiam wstępne wyniki projektu WZLOT, szczególnie zwracając uwagę na te fakty i mechanizmy, które prowadzić mogą do „zastygnięcia” biedy w tych miejscach oraz jej międzypokoleniowego przekazu.

## DYNAMIKA BIEDY DZIECI W POLSCE, W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM I W ŁODZI

Różne źródła zgodnie informują, że występująca w Polsce od początku transformacji do 2004 r. tendencja wyrażająca się stałym wzrostem udziału ludności żyjącej w biednych gospodarstwach domowych uległa od 2005 r. odwróceniu. Dane statystyczne wskazu-

ją, że zasięg biedy w Polsce systematycznie maleje, niezależnie od stosowanej granicy ubóstwa. Według Eurostatu, przyjmującego za granicę ubóstwa 60% mediany ekwiwalentnych dochodów, stopa „ryzyka biedy” wśród ludności ogółem w Polsce wynosiła w 2005 r. 21% i była wyższa niż średnio w państwach Unii o 5 pkt. proc., w 2006 r. – 19% i była wyższa od średniej dla krajów Unii o 3 pkt. proc., a w 2007 r. – 17% (brak danych o średniej stopie biedy dla UE-27 w tym roku) (Warzywoda-Kruszyńska 2009)<sup>14</sup>. GUS dokumentuje (GUS 2009, s. 13), że:

a) poniżej relatywnej linii biedy (50% średnich miesięcznych wydatków gospodarstw domowych) żyło w 2004 r. 20,3% ludności Polski, w 2005 – 18,1%, w 2006 – 17,7%, w 2007 – 17,3, a w 2008 – 17,6% ogółu Polaków;

b) poniżej ustawowej linii (kwota poniżej której osoba/gospodarstwo domowe jest uprawnione do świadczenia pieniężnego z pomocy społecznej) odpowiednio: 19,2%, 18,1%, 15,1%, 14,6%, 10,6%;

c) poniżej minimum egzystencji (kwota ustalana przez IPiSS niezbędna do zaspokajania tylko potrzeb podstawowych) odpowiednio: 11,9%, 12,3%, 7,8%<sup>15</sup>, 6,6%, 5,6%.

Nadal zasięg biedy wśród ludności zamieszkującej na wsi jest większy niż wśród ludności miejskiej. Z punktu widzenia biedy wśród dzieci na uwagę zasługuje także istotne zmniejszenie zasięgu biedy skrajnej (poniżej minimum egzystencji i ustawowej linii biedy) wśród małżeństw z czworgiem i więcej dzieci oraz wzrost udziału rodzin biednych wśród samotnych rodziców (tamże, s. 15).

Jak wynika z danych Eurostatu, od 2005 r. systematycznie zmniejsza się także zasięg biedy wśród polskich dzieci. Podczas gdy w 2005 r. 29% dzieci (0–16 lat) żyło w gospodarstwach domowych o dochodach niższych niż 60% mediany ekwiwalentnych dochodów w Polsce, w 2006 r. było w takiej sytuacji 26% dzieci, a w 2007 r. – 24% (Warzywoda-Kruszyńska 2009).

Przytoczone tu dane są mało przydatne dla lokalnej polityki społecznej. Władze miasta/gminy, żeby móc prowadzić działania służące zwiększaniu integracji społecznej, muszą dysponować informacjami opisującymi sytuację na ich terenie, a nie ogólnie w Polsce, czy nawet w województwie. Mają obowiązek opracować i realizować strategię rozwiązywania problemów społecznych, ale czynią to najczęściej intuicyjnie.

Ten stan rzeczy wynika z braku szczegółowych danych statystycznych dotyczących konkretnych miast, niezbędnych dla prowadzenia lokalnej polityki społecznej, ale także stąd, że władze municypalne/gminne nie umieją lub nie chcą wykorzystywać zasobów będących w dyspozycji różnych działów służb miejskich/gminnych. Na przykład w Łodzi nie ma scentralizowanej informacji dotyczącej liczby i rozmieszczenia lokali socjalnych. W Urzędzie Miasta można się dowiedzieć, ile osób oczekuje na przydział lokalu socjalnego, ale ustalenie ile takich lokali jest w całym mieście, wymaga uzyskania informacji z poszczególnych dzielnic. Nie wiadomo także, ile dzieci mieszka w takich lokalach, ile dzieci żyje w biednych gospodarstwach domowych, ile dzieci w mieście nie jest szczepionych itp. Nie trzeba dodawać, że istnieje całkowity brak informacji o rozmieszczeniu na terenie miasta ludności biednej, bezrobotnych, uzależnionych od alkoholu itp.

Dla ustalenia zasięgu biedy oraz rozmieszczenia ludności biednej na terenie Łodzi zespół łódzki wykorzystuje sprawozdania pomocy społecznej<sup>16</sup>. Członkowie gospodarstw domowych otrzymujących świadczenia pieniężne z pomocy społecznej definiowani są jako ludzie biedni. Dzieci żyjące w takich gospodarstwach domowych określane są jako dzieci biedne, jako dzieci żyjące w biedzie<sup>17</sup>.

W sprawozdaniach pomocy społecznej widoczna jest również tendencja do zmniejszania się zasięgu biedy zarówno wśród ludności ogółem, jak i wśród dzieci, niezależnie od tego, czy rozpatruje się Polskę jako całość, województwo łódzkie czy miasto Łódź. W Łodzi zasięg biedy (według stosowanego kryterium) wśród ludności ogółem oraz wśród dzieci jest mniejszy niż w województwie łódzkim oraz niż średnio w Polsce (tab. 1).

Tabela 1. *Udział ludności w gospodarstwach domowych wspieranych przez pomoc społeczną wśród ogółu mieszkańców oraz udział dzieci z gospodarstw domowych wspieranych przez pomoc społeczną wśród ogółu dzieci w Łodzi, województwie łódzkim i w Polsce (w %)*

Rok	Wśród ogółu mieszkańców			Wśród dzieci (0–17 lat)		
	Łódź	woj. łódzkie	Polska	Łódź	woj. łódzkie	Polska
2001	8,3	bd	16,2	13,2	bd	29,5
2005	10,2	9,5	11,0	18,3	25,0	28,9
2006	5,6	9,1	10,9	18,5	28,5	28,5
2007	5,7	8,7	9,7	16,7	22,7	25,2
2008	7,8	7,6	8,5	14,2	19,8	21,7

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (ludność ogółem, dzieci ogółem) oraz statystyk pomocy społecznej MPIPS i Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

W omawianym mieście, podobnie jak w województwie łódzkim oraz w Polsce, zagrożenie biedą wśród dzieci jest większe niż wśród ludności dorosłej. W części pozostaje to w związku z tym, że głównie dzieci są beneficjentami rządowego programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, który poprzez podniesienie wysokości dochodu dającego uprawnienie do korzystania z tego programu, zwiększa liczbę dzieci wśród beneficjentów pomocy społecznej.

W 2008 r. biedne dziecko można było spotkać w Łodzi dwa razy częściej niż osobę dorosłą. Interesujące jest jednak to, że dynamika biedy wśród dzieci i wśród ludności ogółem była odmienna w analizowanym okresie. Podczas gdy zasięg biedy wśród mieszkańców ogółem zmniejszył się skokowo między rokiem 2005 a 2006 i przez rok następny pozostał na niezmiennym poziomie, żeby w 2008 r. lekko wzrosnąć, zasięg biedy wśród łódzkich dzieci był przez dwa pierwsze lata po akcesji Polski do Unii Europejskiej na tym samym poziomie, żeby przez dwa kolejne lata systematycznie spadać.

## ROZMIESZCZENIE DZIECI Z BIEDNYCH RODZIN W PRZESTRZENI ŁÓDZI I WARUNKI ICH ŻYCIA

Choć dane statystyczne na poziomie miasta pozwalają na umiarkowany optymizm, głębsza analiza ujawnia istnienie bardzo dużych różnicowań w warunkach życia łódzkich dzieci, co pozostaje w związku z miejscem ich zamieszkania. Zróżnicowanie to stało się widoczne, gdy obliczyliśmy współczynnik dożywiania dzieci<sup>18</sup> dla szkół podstawowych. Rodziny dzieci dożywianych figurują w rejestrach pomocy społecznej, a więc są biedne, a dzieci wychowujące się w tych rodzinach doświadczają biedę w dzieciństwie<sup>19</sup>. Skoncentrowaliśmy się na szkołach podstawowych, ponieważ rejony szkół podstawowych są łatwo identyfikowalne w przestrzeni miasta i zazwyczaj dzieci chodzą do swoich szkół rejonowych. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że dzieci uczęszczające do danej szkoły mieszkają w jej rejonie szkolnym.

W Łodzi w 2007 r. na ogólną liczbę 30 020 uczniów w szkołach podstawowych 4042 było dożywianych (co stanowi 13% ogółu uczniów), w gimnazjach na ogólną liczbę 17 934 uczniów dożywiano 1266 (7% ogółu uczniów).

Sytuacja w szkołach podstawowych jest jednak bardzo zróżnicowana pod omawianym względem. Współczynnik dożywiania uczniów mieści się w przedziale od 1% do 54%. Oznacza to, że są takie szkoły podstawowe, w których jeden uczeń na stu dostaje bezpłatny obiad i takie, gdzie co drugi uczeń zjada obiad finansowany ze środków miejskiego ośrodka pomocy społecznej. W dziewiętnastu szkołach (na osiemdziesiąt cztery), w których co najmniej co piąte dziecko jest dożywiane, grupuje się 43% wszystkich dożywianych uczniów łódzkich szkół podstawowych. **W rejonach tych szkół znajduje się dwanaście „śródmiejskich” spośród siedemnastu zidentyfikowanych w 1998 r. „enklaw biedy”<sup>20</sup>.**

Można zatem mówić, że w szerokiej strefie śródmiejskiej, rozciągającej się po obydwu stronach głównej łódzkiej ulicy Piotrkowskiej, bieda uległa utrwaleniu, „zastygła”, a kolejne pokolenie

dzieci żyje tam w warunkach zagrażających przeniesieniem biedy do następnej fazy życia.

W jedenastu szkołach o najwyższych wartościach współczynnika dożywiania (26% <) przeprowadziliśmy badania ankietowe z wszystkimi uczniami klas szóstych, których rodzice wyrazili zgodę na udział dziecka w badaniu. Ogółem objęto nim 548 uczniów. Większość z nich, co zrozumiałe, nie jest członkami biednych gospodarstw domowych (otrzymujących pomoc społeczną) i żyje w warunkach, które nie zdają się zagrażać rozwojowi ich możliwości. Jednakże z wstępnych analiz przeprowadzonych przez Martę Petelewicz wynika, że:

- co dziesiąty badany uczeń mieszka z rodziną w jednym pokoju, nie ma ciepłej wody w mieszkaniu, nie ma własnego łóżka;
- co piętnasty nie ma ubikacji w mieszkaniu;
- co czwarty nie ma biurka i nie ma dostępu do Internetu w domu;
- co czwarty nie odwiedza koleżanek i kolegów z klasy, a co trzeci nie jest odwiedzany przez szkolnych kolegów;
- co trzeci badany uczeń nie mieszka z ojcem, a co piętnasty nie mieszka z matką;
- ojciec co czwartego i matka co piątego ucznia nie pracuje;
- co dziesiąty nie chodzi do dentysty.

Pedagodzy szkolni z tych szkół sygnalizują, że niektóre dzieci są zawszawione i chorują na świerzb. Równocześnie wskazują oni na brak instrumentów w dyspozycji szkoły, które pozwoliłyby na zapobieganie chorobom i trudnościom szkolnym uczniów. Opiekę nad dzieckiem bardzo utrudnia brak kart zdrowia dzieci w szkole, ponieważ nie wiadomo, czy dziecko, u którego nie ma widocznych objawów zewnętrznych, wymaga jakiegoś szczególnego podejścia ze względu na stan zdrowia.

Szkoła nie ma także wystarczającej informacji o sytuacji domowej ucznia. Jeśli rodzice nie wykazują zainteresowania dzieckiem, a ono samo nie popełni poważnego wykroczenia, szkoła nie ma podstaw do interwencji.

Tak zapewne było w przypadku siedemnastoletniej uczennicy zasadniczej szkoły zawodowej, która dźgnęła nożem i zabiła konkubenta swojej matki, gdy nie pozwolił jej przygotować kanapki. Jak się później okazało, dziewczyna była jedyną żywicielką rodziny i faktyczną opiekunką młodszego rodzeństwa, ale nikt w szkole nie wiedział o jej kłopotach. Nie sprawiała trudności wychowawczych, nie zaniedbywała obowiązków szkolnych. Matka wprawdzie nie przychodziła na wywiadówki, ale dziewczyna przechodziła z klasy do klasy. Rodzina nie była klientem pomocy społecznej, ponieważ nie zgodziła się na warunki kontraktu socjalnego, a więc żadna instytucja nie miała wglądu w to, co się dzieje w tym domu. Tragedia ta rozegrała się w kamienicy zlokalizowanej w „enklawie biedy”, dwie przecznice od szkoły, w której prowadziliśmy badania, którą z pewnością ta dziewczyna ukończyła, nie będąc zauważoną.

## ZAGROŻENIE KONTYNUACJĄ BIEDY W KOLEJNYM POKOLENIU

Historie życia nastoletnich matek i ojców<sup>21</sup> wychowujących się w „enklawach biedy” dostarczają informacji o zaniedbaniach w domach rodzinnych, przemocy, jakiej doświadczali w dzieciństwie, braku kontroli i wymagań ze strony rodziców oraz o bezradności i nieskuteczności działań instytucji społecznych wobec skumulowanych problemów takich dzieci. Zagrożenie, że nastoletni rodzice będą „transmitterami” biedy do następnego pokolenia (swoich dzieci), u kobiet wynika z wczesnego macierzyństwa, a u mężczyzn z kryminalnych doświadczeń.

Część respondentek zaszła w ciążę, będąc w domu dziecka, część żyjąc cały czas w dysfunkcyjnej rodzinie. Tylko nieliczne miały rodzinę wypełniającą funkcję wychowawczą, ale borykającą się z poważnymi problemami finansowymi. Najmłodsza nastoletnia matka urodziła w wieku 16 lat. Kilka z nich ma obecnie po kilkoro dzieci. Widoczny jest brak wiedzy tych młodych kobiet o metodach zapobiegania ciąży, a także deklarowana gotowość zapewnienia

dzieciom wszystkiego, co niezbędne. Tymczasem jednak kobiety te wraz z dziećmi mieszkają w bardzo złych warunkach, najczęściej w lokalach socjalnych zlokalizowanych w „enklawach biedy”. Nie ukończyły gimnazjum lub są uczennicami wieczorowych niepublicznych szkół, które – jak same to określają – „idą im na rękę” maksymalnie obniżając wymagania.

Uderzająca jest bezradność szkół wobec ciężarnych uczennic i uczennic-matek, wynikająca z braku procedur zapewniających realizację Ustawy o ochronie płodu ludzkiego. Kobiety te zapewne będą na trwałe uzależnione od pomocy społecznej, a ich dzieci nie będą mogły zoptymalizować swoich możliwości. Dzieci respondentek „chorują z biedy” (określenie łódzkiego dziennikarza „Gazety Wyborczej” Adama Czerwińskiego), ponieważ w niedogrzanych i zagrzybionych mieszkaniach zapadają na choroby górnych dróg oddechowych, alergię, astmę. Sposobem na zaopatrzenie dziecka w niezbędne leki jest jego hospitalizacja.

Wśród dzieci badanych kobiet są także takie, które są niepełnosprawne. Ich rozwój jest szczególnie zagrożony, ponieważ matki nie mają możliwości finansowych i transportowych oraz nie są wystarczająco zdeterminowane, żeby zapewnić dziecku odpowiednio wczesną rehabilitację.

Nie trzeba dodawać, że dzieci rodziły się w rezultacie „wpadki”, kiedy dziewczyny przebywały w „nieciekawym” – jak same to określają – towarzystwie. Ojcami tych dzieci są najczęściej przypadkowi mężczyźni, często także nastoletni członkowie tego „towarzystwa”, choć w jednym przypadku ojciec dziecka jest prawie pięćdziesiąt lat starszy od matki!!! Uderzający jest fakt kryminalnej przeszłości i teraźniejszości partnerów respondentek. Czytając o losach życiowych tych młodych mężczyzn, nieodparcie przychodzi na myśl teza Wacquanta (2008) o penalizacji biedy, jako o formie kontroli nad młodymi mężczyznami ze zmarginalizowanych środowisk społecznych.

Choć zdarza się, że rodzice dziecka urodzonego przez nastoletnią mieszkają w momencie badania razem, prawie regułą jest, że ojcowie nie interesują się losem swoich potomków. Mężczyźni, z którymi respondentki pozostają w nieformalnych związkach oraz ci, którzy jako nastolatki zostali ojcami i mają kontakt ze swoimi dziećmi, a nie są aktualnie w więzieniu, najczęściej pracują „na czarno” na budowach. Ani oni sami, ani ich pracodawcy nie odpłacają składek na ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne. Mężczyźni nie są zarejestrowani ani w urzędzie pracy, ani w miejskim ośrodku pomocy społecznej. Zarabiają za mało, żeby odkładać pieniądze na „czarną godzinę”.

Zarówno oni, jak i nasze respondentki stanowią kategorię biednych, którzy reprezentują formę biedy określaną przez Wacquanta jako „zaawansowana marginalizacja”. Autor lokuje tę formę biedy w zdegradowanych sąsiedztwach (*neighborhoods of relegation*). Podkreśla, że cechą charakterystyczną tej formy biedy, wytworzonej przez neoliberalny kapitalizm, jest brak powiązania z głównym nurtem gospodarki. Na życie ludzi doświadczających zaawansowanej marginalizacji (prekariat) nie ma wpływu fakt, czy gospodarka znajduje w fazie rozkwitu czy depresji. Standardowe instrumenty stosowane przez pomoc społeczną wobec tej kategorii nie są i nie mogą być – zdaniem Wacquanta – skuteczne.

## KONKLUZJE

W świetle przedstawionych danych utrwalanie się biedy w „enklawach biedy” w Łodzi zdaje się nie budzić wątpliwości. Ofiarami i „przenosicielami” biedy do następnej fazy życia własnego oraz do następnego pokolenia są dzieci, wychowujące się w dysfunkcyjnych rodzinach ulokowanych w zdegradowanych fizycznie częściach miasta. Mediatorem w tym procesie jest polityka mieszkaniowa miasta, której rezultatem jest lokowanie biednych rodzin z małymi dziećmi w substandardowych mieszkaniach socjalnych.

Obecnie w Łodzi na terenie „enklaw biedy” znajdujących się w pobliżu reprezentacyjnych fragmentów miasta (jak np. Manufaktura, zlokalizowana na terenie dawnego imperium przemysłowego

I. Poznańskiego) władze miasta zamierzają w partnerstwie prywatno-publicznym przeprowadzić rewitalizację. Lokatorom mieszkań komunalnych proponowane jest przeniesienie się do wybudowanych przez dewelopera domów w innych częściach miasta (jeszcze nie wiadomo gdzie) za obniżone czynsze. Oferta ta nie dotyczy licznie żyjących tam najemców lokali socjalnych. Nie wiadomo, jaką propozycję mają dla nich władze miasta. Wśród nich są badane przez nas rodziny nastoletnich matek i część uczniów ze szkół o najwyższym współczynniku dożywiania. Należy się spodziewać, że zostaną oni przesiedleni do mniej pożądanym przez deweloperów „enklaw biedy”, podnosząc tam stopę biedy.

Vacquant (2008) za powstawanie skupisk zaawansowanej marginalizacji jednoznacznie obciąża odpowiedzialnością państwo, które dopuszcza do wytwarzania się prekariatu, czyli kategorii społecznej skazanej na niezabezpieczoną socjalnie pracę za płacę niegwarantującą utrzymania. Reakcją państwa na powstanie zaawansowanej marginalizacji jest wypracowanie nowego sposobu zarządzania ryzykami społecznymi, opartego na dwóch filarach: systemie *workfare*, który dyscyplinuje i nakłania biednych do podejmowania niskopłatnej i niezabezpieczonej socjalnie pracy oraz systemie penitencjarnym z nadaktywną policją.

Loic Wacquant rozpatruje tworzenie i funkcjonowanie zdegradowanych sąsiedztw z punktu widzenia relacji klasowych, w perspektywie makrosocjalnej, natomiast specjaliści w zakresie rozwoju dziecka koncentrują się na mechanizmie sprawiającym, że bieda jest dziedziczona z pokolenia na pokolenie. Utrzymują oni, że krytyczną fazą życia jest dzieciństwo. Jego jakość decyduje o dalszych losach jednostki oraz o losach jej potomstwa.

Opublikowane ostatnio badania odwołują się do neurobiologii (Farah i in. 2009) dostarczają jednoznacznych dowodów na to, że bieda wywołuje ograniczenia w funkcjonowaniu mózgu dzieci żyjących w niedostatku, przypominające skutki wylewu krwi do mózgu. Ma to oczywiście wpływ na umiejętności językowe i zapamiętywanie dzieci z biednych rodzin, warunkujące następnie osiągnięcia szkolne. Różnice w rozwoju mózgu wynikają z warunków socjalizacji, czyli w przypadku dzieci z biednych rodzin z braku rozwijających zabawek, ubogiej komunikacji z dzieckiem i z przeżywaniem przez dziecko stresu.

Jednakże autorzy tych badań podkreślają, że wpływ środowiska może niwelować te ograniczenia i apelują o przeciwdziałanie biedzie wśród dzieci i wczesną interwencję zewnętrzną, przede wszystkim w formie edukacji przedszkolnej.

<sup>1</sup> Rezultatem tych badań są książki opublikowane przez członków zespołu badawczego: (Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder 1996; Warzywoda-Kruszyńska W. red. 1998, 1999, 2001a, 2001b, 2001c; Warzywoda-Kruszyńska i in. 2003; Tarkowska, i in. 2003; Grotowska-Leder 2004; Krzyszkowski 2005; Golczyńska-Grondas 2006; Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska 2009).

<sup>2</sup> Cztery cechy wyróżniają łódzkie badania spośród innych (charakterystykę polskich badań nad biedą znajdzie Czytelnik również w: Golinowska i in. 2008): (1) koncentracja na społeczności lokalnej, w ramach której studiowana jest „geografia biedy” (poszukiwane są skupiska ludności biednej – „enklawy biedy”); (2) holistyczne podejście poprzez uwzględnianie różnych kategorii interesariuszy „uwikłanych” w biedę i proces jej łagodzenia/przeciwdziałania (polityków, reprezentantów administracji socjalnej, pracowników służb społecznych i beneficjentów pomocy społecznej); (3) stosowanie zróżnicowanych technik i metod badawczych, mające na celu lepsze zrozumienie zjawiska poprzez triangulację danych; (4) dynamiczne podejście poprzez analizowanie biedy w cyklu życia jednostki oraz w ujęciu dynastycznym (międzypokoleniowym). Najważniejsze dotychczasowe rezultaty zespołu łódzkiego to: (1) dostarczenie empirycznych dowodów na to, że w Polsce bieda jest najbardziej rozpowszechniona wśród dzieci i młodzieży (0–17 lat); (2) wprowadzenie do dyskursu nad biedą pojęcia „juwenilizacja” i „gettyzacja” biedy; (3) wskazanie na znaczenie czynników strukturalnych (deindustrializacja, dewelfaryzacja) oraz społeczno-kulturowych (postawy rodzicielskie, dysfunkcje w rodzinie) w popadaniu/wychodzeniu z biedy; (4) dostarczenie wiedzy o odmiennych mechanizmach dziedziczenia biedy wśród kobiet i mężczyzn; (5) wskazanie na potrzebę koordynacji działań służb

społecznych, jako warunek zwiększenia skuteczności w walce z biedą; (6) dostarczenie wiedzy o zróżnicowanych sposobach postrzegania i konceptualizowania biednych przez pracowników służb społecznych; (7) zwrócenie uwagi na zróżnicowanie ludności biednej i potrzebę dostosowania form pomocy do zindywidualizowanych potrzeb; (8) dostarczenie empirycznych dowodów na istnienie aktywnych postaw wśród ludzi żyjących w biedzie, którzy stosują zróżnicowane strategie radzenia sobie z biedą; (9) wprowadzenie w życie zasady *mutual learning*, polegającej na wzajemnym uczeniu się różnych kategorii społecznych w procesie badań: akademików i lokalnych interesariuszy (władze lokalne, pracownicy służb społecznych, zwykli mieszkańcy).

<sup>3</sup> W Instytucie Socjologii UŁ pracowników socjalnych kształci się na studiach socjologicznych w specjalności *służby społeczne i praca socjalna* oraz na kierunku *praca socjalna*. Od 1998 r. prowadzone są także studia podyplomowe w zakresie *organizacji pomocy społecznej*. Integralną częścią Instytutu jest ośrodek kształcenia służb społecznych, w którym prowadzone są kursy dokształcające pracowników socjalnych.

<sup>4</sup> Dwoje członków zespołu uzyskało na podstawie tych badań stopień naukowy doktora habilitowanego (J. Grotowska-Leder i J. Krzyszkowski), a dwie osoby stopień naukowy doktora (A. Golczyńska-Grondas i M. Potoczna).

<sup>5</sup> W latach 2004–2007 W. Warzywoda-Kruszyńska była koordynatorem projektu PROFIT (*Policy Responses and Factors in the Intergenerational Transmission of Inequalities*) w 6 Programie Ramowym Unii Europejskiej, a zespół łódzki stanowił trzon zespołu koordynującego projekt.

<sup>6</sup> Strona: [www.wzlot.uni.lodz.pl](http://www.wzlot.uni.lodz.pl). Badania prowadzone są w Łodzi, Bełchatowie, Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Radomsku, Tomaszowie Mazowieckim i w Zgierzu.

<sup>7</sup> Są to następujące badania prowadzone pod moim kierownictwem: (1) *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy po 10 latach (badania jakościowe)* – główny wykonawca Bogdan Jankowski; (2) *Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym (badania jakościowe)* – główny wykonawca Paulina Bunio; (3) *Bieda w dzieciństwie jako zagrożenie utrwaleniem biedy i wykluczenia społecznego w przyszłości (badania ilościowe i jakościowe)* – główni wykonawcy Marta Petelewicz i Natalia Holes; (4) *Niepelnosporność w dzieciństwie jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym w przyszłości (badania jakościowe)* – główny wykonawca Joanna Biała.

<sup>8</sup> Badania przeprowadzono wśród uczniów ostatnich klas szkół podstawowych. Selekcji szkół do badań dokonano na podstawie udziału uczniów dożywianych w szkole w ramach programu „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”. Szkoły, w których wartość wskaźnika dożywiania była dwa razy większa niż średnio w Łodzi wybrano do przeprowadzenia badań, a ich rejony zostały określone jako enklawy dziecięcej biedy. Trzeba jednak pamiętać, że nie mamy wiedzy o tym, czy tereny te są także miejscem nasilonej biedy dzieci młodszych oraz nastoletników.

<sup>9</sup> Wywiady swobodne przeprowadzono z 73 kobietami i 27 mężczyznami oraz z 20 ekspertami spotykającymi się z nastoletnimi rodzicami zawodo-

<sup>10</sup> Przeprowadzono 90 wywiadów biograficznych, w tym 78 z tymi samymi osobami co przed dziesięć laty.

<sup>11</sup> Przeprowadzono 30 wywiadów swobodnych z nastolatkami (15–17 lat) oraz 30 z ich rodzicami, a także 20 wywiadów z ekspertami.

<sup>12</sup> Jolanta Grotowska-Leder (2004) przeprowadziła badania panelowe wśród tych samych gospodarstw domowych klientów łódzkiej pomocy społecznej w odstępie pięciu lat.

<sup>13</sup> Liczbę dzieci żyjących w rodzinach otrzymujących pomoc społeczną obliczaliśmy na podstawie informacji o liczbie rodzin z jednym, dwójkiem, trojgiem, czworgiem i więcej dzieci. Ponieważ w ostatniej kategorii przyjeśliśmy w obliczeniach, że dzieci jest nie więcej niż czworo, rzeczywista liczba dzieci żyjących w rodzinach wspieranych materialnie przez pomoc społeczną może być większa.

<sup>14</sup> Trzeba oczywiście pamiętać, że ze względu na znacznie niższe dochody w Polsce niż w innych krajach Unii Europejskiej (szczególnie z Europy Zachodniej), dochody wyznaczające „granicę ryzyka biedy” są znacznie niższe niż np. w Luksemburgu, Niemczech, Wielkiej Brytanii itd.

<sup>15</sup> (...) *tak duży spadek stopy ubóstwa skrajnego wynika nie tylko z poprawy sytuacji materialnej części gospodarstw domowych, ale także z niższego w porównaniu z rokiem 2005 poziomu minimum egzystencji szacowanego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Gdyby za granice ubóstwa skrajnego przyjąć skorygowany wskaźnikiem wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych poziom granic obowiązujących w 2005 r. – to stopa ubóstwa skrajnego wyniosłaby 9,5% (GUS 2009, s. 14).*

<sup>16</sup> Trzeba jednak zwrócić uwagę na to, że wymagają one ostrożnej interpretacji. Ponieważ „ustawowa granica biedy” jest ustalana w wartościach

nominalnych i nie jest korygowana odpowiednio do wzrostu zarobków, liczebność uprawnionych do uzyskania zasiłku kurczy się niejako „automatycznie” i nie oznacza poprawy ich warunków życia. Choć ludności biednej zdaje się być mniej, to w relacji do reszty społeczeństwa jej sytuacja materialna uległa pogorszeniu.

- <sup>17</sup> Jak wiadomo, pomoc społeczna przysługuje osobom i gospodarstwom domowym, których dochody są niższe niż ustawowa granica biedy. Jednakże zbiorowość członków gospodarstw domowych otrzymujących pomoc społeczną nie pokrywa się całkowicie z ludnością o dochodach poniżej ustawowej granicy biedy, ujawnianą przez GUS w opracowaniach dotyczących sytuacji gospodarstw domowych. Jest tak dlatego, ponieważ żeby otrzymać świadczenie pieniężne trzeba spełnić dodatkowe warunki określone w Ustawie o pomocy społecznej, a nadto w przypadku dożywiania dzieci kryterium dochodowe jest podwyższone o 50%. Oznacza to, że część świadczeniobiorców (osoby bezdzietne, gospodarstwa niekorzystające z bezpłatnego dożywiania), żeby otrzymać wsparcie, musi mieć dochód niższy niż rodziny z dziećmi korzystającymi z dożywiania.
- <sup>18</sup> Jako procentowy udział uczniów dożywianych ze środków miejskiego ośrodka pomocy społecznej wśród uczniów danej szkoły.
- <sup>19</sup> Jak wynika z rozmów z pedagogami szkolnymi i pracownikami socjalnymi, sporadycznie zdarzają się przypadki, że rodzice nie dopełniają formalności i dziecko nie jest dożywiane w szkole podstawowej. W gimnazjach natomiast niekorzystanie z tej formy pomocy jest, jak twierdzą nasi rozmówcy, znacznie częstsze i powodowane głównie niechęcią uczniów do przyznania się przed kolegami z niedostatku w domu.
- <sup>20</sup> Pięć enklaw biedy, zlokalizowanych na peryferiach miasta, nie odnaleźliśmy w rejonach szkół o najwyższych wskaźnikach dożywiania. Rejony tych szkół są bardzo duże i obejmują także obszary rolnicze.
- <sup>21</sup> Zgromadzone przez Paulinę Bunio.

## LITERATURA

- Farah M., Noble K.G., Hurt H. (2009), *Poverty, Privilege and Brain Development, empirical Findings and Ethical Implications*, dostępny na stronie: [http://www.psych.upenn.edu/~mfarah/farah\\_SES\\_05.pdf](http://www.psych.upenn.edu/~mfarah/farah_SES_05.pdf).
- Golczyńska-Grondas A. (2006), *Mężczyźni z enklaw biedy*, Łódź.
- Golinowska S., Morecka Z., Styrz M., Cukrowska E., Cukrowski J. (2008), *Od ubóstwa do wykluczenia społecznego. Badania. Koncepcja. Wyniki. Propozycje. Polska, Europa i świat*, Warszawa: IPISS.

## SUMMARY

The article, based on results obtained by the project “WZLOT – Strengthening opportunities and weakening transmission of poverty among inhabitants of towns in the Łódź Province”, financed by the Framework Program “Human Capital” of European Social Fund provides evidence that poverty continues in poverty enclaves revealed in Lodz ten years ago. Subsequent generation of children has been growing up there in families living on welfare. One of predictors of intergenerational transmission of poverty to subsequent generation seems to be teenage motherhood hindering educational opportunities of young mothers. Because of horrible housing and living conditions health and development of their children is in danger.

- Grotowska-Leder J. (2004), *Wielkomijska bieda. Od epizodu do underclass*, Łódź.
- GUS (2009), *Sytuacja gospodarstw domowych w 2008 r.*, Warszawa.
- Kazepov Y., red. (2009), *Cities of Europe. Changing contexts, Local arrangements, and the challenge to urban cohesion*, Oxford: Blackwell Publishing.
- Krzyszowski J. (2005), *Między państwem opiekuńczym a opiekuńczym społeczeństwem*, Łódź.
- Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Łódź: Wyd. UŁ (w druku).
- Sampson R.J. (2009), *Disparity and diversity in the contemporary city: social (dis)order revisited*, „British Journal of Sociology”, Vol. 60, Issue 1(1–31), <http://www3.interscience.wiley.com/cgi-bin/fulltext/122261218/PDFSTART>.
- Shonkoff J.P., Phillips D.A., red (2000), *From Neurons to Neighborhoods. The Science of Early Childhood Development*, Washington D.C.: National Academy Press.
- Tarkowska E., Warzywoda-Kruszyńska W., Wódcz K. (2003), *Biedni o sobie i swoim życiu*, Katowice.
- Wacquant L. (2008a), *Ghettos and Ani-Ghettos: The Anatomy of New Urban Poverty*, „Thesis Eleven”, Vol. 94, s. 113–118.
- Wacquant L. (2008b), *Relocating Gentrification: The Working Class Science and the State in Recent Urban Research*, „International Journal of Urban and Regional Research”, Vol. 32.1, s. 198–205.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), *Bieda w Polsce przed i po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, w: E. Skotnicka-Illasiewicz (red.), *5 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej w perspektywie społecznej*, Warszawa: Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, s. 142–162.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J. (1996), *Wielkomijska bieda. Klienci pomocy społecznej w okresie transformacji*, Łódź.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Grotowska-Leder J., Krzyszowski J. (2003), *Lokalna polityka wobec biedy i pomocy społecznej*, Łódź.
- Warzywoda-Kruszyńska W., red. (1998, 2001a), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Łódź.
- Warzywoda-Kruszyńska W., red. (1999, 2001b), *(Życ) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź.
- Warzywoda-Kruszyńska W., red. (2001c), *Lokalne strategie przeciwdziałania biedzie i bezrobociu?*, Łódź.